

Jonathan Littell
Zapiski
z
HOMS



Autor książki: Jonathan Littell

Gatunek książki: papier

Tytuł: Zapiski z Homs

Kategoria: Reportaż

Forma książki: Wydawnictwo Literackie

W oddali – szeroka czteropasmówka, szawari al mawt’, która stała się „ulicą śmierci”. Podchodzimy ostrożnie do rogu. Regularny stukot wystrzałów, Abu ‘Umar zabrania młodym przechodząc na drugą stronę. W ostatni czwartek na różnych przejściach zginęło pięć osób: trzy postrzelono w głowę, jedną w kark, jednej przestrzelono pierś, wzdłuż i wszerz. Na równoległej ulicy wala się po ziemi bardzo długi metalowy pręt z czymś w rodzaju haków przyspawanych na końcach – służy do zbierania martwych i rannych, którzy padli po środku ulicy. [\[1\]](#)

To tylko fragment zapisków z piekła, jakie stało się codziennością syryjskiego narodu. Jonathan Littell, francuski dziennikarz, autor kontrowersyjnej powieści „Łaskawe”, zdecydował się na krok niemalże heroiczny: wspierany przez powstańców, nielegalnie dotarł do Homs w zachodniej części kraju, by na bieżąco relacjonować wydarzenia wojny domowej. Z jego notatek wyłania się wstrząsający obraz miasta tuż przed krwawą pacyfikacją.

Zawartość książki doskonale oddaje tytuł. Są to właśnie luźne zapiski, pośpiesznie wykonywane notatki, nie - przemyślane dzieło literackie. Próżno tu doszukiwać się całościowej refleksji nad historią wojny i jej przyczynami, ani tym bardziej artyzmu słowa, wyszukanego języka. Jest on raczej suchy, wręcz prze-rażająco wyzuty z emocji. Jonathan Littell jeździ po Syrii, rozmawia z ludźmi, skrupulatnie notuje miejsca, ofiary, rodzaje broni. Przygląda się zamordowanym przez snajperów dzieciom, spotyka uczestników ruchu oporu, więźniów torturowanych w szpitalach. W efekcie otrzymujemy dzieło o niewielkiej wartości literackiej, a jednak wstrząsającą relację zbrodni. Jak tłumaczy już na wstępie, pozostawienie „Zapisków...” w takiej właśnie formie było zabiegiem celowym, miało służyć oddaniu czytelnikowi relacji pisanej na bieżąco, niestylizowanej, autentycznej.

Mimo to, niektóre fragmenty sprawiają wrażenie zbyt chaotycznych, wymagających pogłębienia, inne natomiast wydają się zbędne, czy wręcz nieestosowne, na przykład, gdy autor opisuje swoje absurdalne sny, posiłki, albo śmieje się z niezbyt wyszukanego dowcipu towarzyszących mu bojowników WAS. *Allahu akbar!* – Mówi ironicznie, gdy padają strzały, jakby prowokując Boga do swoistej gry ze śmiercią. Dla wielu czytelników taki sposób narracji może świadczyć o braku empatii, wyczucia i zrozumienia niuansów kultury islamu.

Co trzeba oddać Littelowi, jest on bardzo rzetelny. Nie przedstawia czytelnikom niesprawdzonych informacji, gdy czegoś nie wie, lub nie jest w stanie sprawdzić, otwarcie się do tego przyznaje. Jest w tym wiarygodny, nie kreuje się na bohatera, otwarcie przyznaje się do swoich słabości. Ponadto stara się być obiektywny. Choć zbrodnie Muchabaratu (wywiadu wojskowego) są koszmarnie, dostrzega on również wady towarzyszących mu bojowników Wolnej Armii Syrii. Nie waha się krytykować fascynacji Al Kaidą wśród niektórych jej członków, dostrzega radykalizację nastrojów. Jednocześnie doskonale rozumie, skąd się ona bierze: opozycjoniści w większości wcale nie są zainteresowani wezwaniem do dżihadu[2], jednak na tyle zdesperowani, że czasami taki szantaż wydaje się być jedynym rozwiązaniem wobec bierności Zachodu.

Niewątpliwie, największą siłą tej książki jest przekaz niepozostawiający złudzeń, że Syria pod panowaniem Baszira al Assada nie była „tylko” jeszcze jednym reżimem autorytarnym, który zakazywał wszelkich form działalności opozycyjnej. To miejsce, gdzie na porządku dziennym są prześladowania lekarzy, by nie mogli udzielić pomocy rannym, tortury, bombardowanie „niepokornych” dzielnic miasta, masakry, których ofiarą padają nawet dzieci:

21.15. Powrót Raida. Trójce dzieci poderżnięto gardła, na reszcie dokonano egzekucji strzałem w głowę z bliska. Dwoje dzieci przeżyło: Ali, trzyletni chłopiec i czteromiesięczna dziewczynka Ghazal z raną postrzałową. Przeżyło również dwoje dorosłych z rodziny; byli w pracy, gdy to się stało. (...)

Gdy Raid tam dotarł, niemowlę gaworzyło, ale trzylatek strasznie płakał, nikt nie mógł go uspokoić. Widziałem to później na Youtube, to jeszcze gorsze niż widok zabitych. Zresztą ocaleni zawsze mają gorzej niż martwi, bo martwi nie czują już niczego.

Czytając „Zapiski...” Jonathana Littela, można mieć wrażenie, że wydarzenia 2012 roku w Syrii najlepiej opisuje termin *brudna wojna*, wojna, jaką przy pomocy metod terrorystycznych państwo prowadzi przeciwko własnym obywatelom. Książka pozostawia po sobie bardzo nieprzyjemne wrażenie, a jednak uważam, że mimo braku literackiego rozmachu, to dzieło ważne, ponieważ doskonale pozwala nam zrozumieć to, co działo się w Syrii. Najtragiczniejszy jest chyba fakt, że opisane wydarzenia stanowią dopiero prolog do prawdziwej masakry dokonanej na narodzie przez reżim Baszira al Assada.

[1] Wszystkie cytaty pochodzą z książki J. Littela „Zapiski z Homs”.

[2] Dżihad – z języka arabskiego جهاد , ġihād – zmaganie, walka – w kulturze islamu pojęcie pierwotnie oznaczające dokładanie starań i podejmowanie trudów w celu wzmocnienia wiary i islamu. W tradycji europejskiej termin ten często, choć nie do końca precyzyjnie, tłumaczy się jako „święta wojna”. W tym znaczeniu J. Littel używa słowa w swojej książce.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.